

Sygn. akt I CK 675/04



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 maja 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Strus (przewodniczący)

SSN Bronisław Czech (sprawozdawca)

SSN Henryk Pietrkowski

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa Andrzeja N.

przeciwko „T.....” S.A. w Warszawie i P. Z. U. S.A. ... Inspektorat w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 13 maja 2005 r.,

kasacji pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn.

akt (...),

**oddala obie kasacje i zasądza od pozwanych na rzecz powoda  
kwotę 1 200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu  
kosztów procesu za instancję kasacyjną.**

## Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w W. zasądził na rzecz powoda Andrzeja N. od pozwanych „T....” S.A. w W. oraz P.Z.U. ...Inspektoratu w W. kwotę 47.900 złotych z ustawowymi odsetkami od 19 sierpnia 1998 r. z tym, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego, w pozostałym zakresie postępowanie umorzył, oraz orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i ocenach prawnych:

Powód w dniu 15 czerwca 1997 r. zostawił samochód F. W. na parkingu strzeżonym w W. przy ul. ...., prowadzonym przez „T.....” S.A. Nad ranem w dniu 16 czerwca 1997 r. samochód został skradziony. Dyżur 24 - godzinny na parkingu pełnił wówczas M. B. Około godz. 5.13 –5.20 podszedł do budki wartowniczej nieznany mężczyzna i poprosił o wskazanie drogi do Krakowa i Katowic. Parkingowy otworzył drzwi i wyszedł z budki, wtedy mężczyzna wyciągnął broń palną, wepchnął go do budki, przystawił broń do głowy i kazał czytać gazetę. Wówczas do samochodu powoda podszedł inny mężczyzna, uruchomił go i wyjechał z parkingu w miejscu, gdzie był przecięty łańcuch i rozsunięte słupki. Mężczyzna, który pilnował wartownika odszedł, wtedy parkingowy zawiadomił policję i udał się do portiera w budynku. Parking jest położony wzdłuż ulicy ...., z trzech stron znajdują się betonowe słupki nie związane z podłożem, połączone łańcuchem. Sprawcy kradzieży wcześniej przecięli łańcuchy i rozsunęli słupki.

Ulica schodzi w dół w kierunku Wisły i wobec takiego ukształtowania terenu z budki strażnika nie jest widoczny cały teren ogrodzony. Budka jest usytuowana na górze parkingu, jest 37 miejsc parkingowych, wjazd zabezpiecza szlaban i kolczatka. W budce znajduje się telefon oraz linia alarmowa do dozorczy budynku. Na parkingu nie ma wewnętrznych zabezpieczeń dla samochodów. Parkingowy dysponuje dwiema blokadami, które mógł zakładać na życzenie klienta. Parking jest dobrze oświetlony lampami ulicznymi i znajdującymi się na parkingu. Z uwagi na ukształtowanie terenu samochody większe są stawiane dalej, a mniejsze bliżej. Parkingowi mają obowiązek obchodzić parking co pół godziny. Portier w budynku pełnił 24-godzinny dyżur. Obecnie dyżur

parkingowego trwa 8 godzin. Parkingowy widział samochód powoda, natomiast nie widział słupków, które rozsunięto, bowiem znajdowały się na końcu parkingu. Powód niejednokrotnie korzystał z parkingu, czasem wyjeżdżał w nocy - przechodził przez łańcuchy, podjeżdżał do bramy a parkingowy ją otwierał albo trąbił i parkingowy wychodził z budynku.

Śledztwo w sprawie kradzieży samochodu zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców przestępstwa.

W okresie od 19 marca 1997 r. do 17 marca 1998 r. pozwany P. Z. U. udzielał ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z prowadzoną przez „T....” S.A. działalnością gospodarczą w zakresie prowadzenie parkingu strzeżonego.

W okresie kradzieży samochód miał wartość rynkową w wysokości kwoty 47.900 zł.

Powołując art. 835 i 837 k.c. Sąd Okręgowy wskazał na obowiązki przechowawcy polegające na zachowaniu w stanie niepogorszonym rzeczy oddanej na przechowanie i przechowywaniu jej w taki sposób, do jakiego się zobowiązał, a w braku umowy w taki sposób, w jaki wynika to z właściwości rzeczy i z okoliczności oraz takim działaniu, aby rzecz oddana na przechowanie nie tylko nie uległa uszkodzeniu, ale przede wszystkim utracie. Ustalił, że osoby postronne miały łatwy dostęp do samochodów, bo wystarczyło tylko przejść przez łańcuch. Skutecznym zabezpieczeniem byłoby zatem indywidualne zabezpieczenie samochodów wewnątrz parkingu. Nieprawidłowy był także zmianowy system 24-godzinny, bowiem trudno oczekiwać, by po 20 godzinach pracownik był czujny, skoncentrowany i prawidłowo wykonywał obowiązki, tymczasem strażnik opuścił budkę wartowniczą i wówczas został sterroryzowany.

Łańcuchy można było zdjąć za pomocą młotka - czasami robili to pracownicy żeby uporządkować parking. Łańcuchy na końcu parkingu nie były widoczne dla wartownika z uwagi na ukształtowanie terenu. Stwarzało to możliwość kradzieży samochodu i opuszczenia parkingu przez rozsunięte słupki przy braku zabezpieczeń indywidualnych. Taka możliwość istniała także bez konieczności terroryzowania strażnika.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwana Spółka nie wykonała należycie zobowiązania, wobec czego na podstawie w/w przepisów oraz art. 471 k.c., ogólnych warunków ubezpieczenia OC oraz polisy ubezpieczeniowej należało powództwo uwzględnić.

Sąd Apelacyjny, wyrokiem zaskarżonym kasacją oddalił apelacje obu pozwanych i dokonał sprostowania oczywistych niedokładności w wyroku Sądu Okręgowego

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skoro samochód został ukradziony, przechowawca, chcąc zwolnić się z odpowiedzialności, powinien wykazać, że dołożył należytej staranności, by zabezpieczyć rzecz przed utratą; dokonując zaś oceny, czy kradzież zuchwała rzeczy zwalnia przechowawcę od odpowiedzialności za utratę rzeczy, trzeba rozważyć konkretne okoliczności, w jakich utrata nastąpiła. Wyprowadzenie samochodu z parkingu nastąpiło w miejscu przecięcia łańcuchów, niewidocznym z budki parkingowego, a nie przez bramę wjazdową zabezpieczoną kolczatką i szlabanem. Stąd nie można uznać, iż prowadzący parking strzeżony, wiedząc, że jego część z uwagi na ukształtowanie terenu (położenie na skarpie) nie jest widoczna z budki strażnika, oraz że możliwe jest rozsunięcie betonowych słupków, prawidłowo zabezpieczył parking. Skoro nie było możliwe zabezpieczenie ogrodzenia parkingu poprzez stałe, wkopane w grunt słupki, należało dostosować bądź liczbę strażników, bądź miejsce usytuowania budki strażników, do warunków terenowych parkingu. Przebieg zajścia wskazuje też, że strażnik nie zachował się w sposób profesjonalny i jego zachowanie umożliwiło dokonanie kradzieży. Zajście miało miejsce po godz. 5 rano, mężczyzna, który podszedł do budki nie chciał ani wprowadzić ani wyprowadzić samochodu, a pytał o drogę na Kraków i Katowice. Strażnik wyszedł z budki by pokazać drogę. Te okoliczności powinny skłonić strażnika do ostrożnego zachowania. Jego zadaniem było pilnowanie parkingu i powinna to być dla niego kwestia priorytetowa, której miały być podporządkowane wszystkie inne czynności. Prośba o pokazanie drogi na Kraków i Katowice była bezsensowna, bowiem z ulicy T., w miejscu położenia parkingu, nie ma możliwości wskazania drogi. Strażnik w budce miał zarówno połączenie telefoniczne, jak i przycisk alarmowy do portierni i dopóki

był w budce napastnik nie miał możliwości zaatakowania bronią; zaś strażnik miał możliwość zaalarmowania portiera. Wyjście z budki umożliwiło sterroryzowanie strażnika. Pełnienie przez strażników pracy przez okres 24 godzin mogło mieć znaczenie dla osłabienia uwagi strażnika, bowiem był to koniec zmiany. Wprawdzie w owym czasie nie było zakazu ustawowego takiego określenia czasu pracy, ale prowadzący parking powinien mieć na uwadze, iż jedna osoba nie jest w stanie przez 24 godziny z równą uwagą pełnić obowiązków strażnika. Świadek B. (strażnik) określił funkcję przez siebie pełnioną jako parkingowy, ale w istocie było to również pełnienie funkcji strażnika, bowiem do jego obowiązków nie należało tylko wpuszczanie i wypuszczanie samochodów na parking i pobieranie opłat, ale także strzeżenie ich przed kradzieżą poprzez sprawdzanie parkingu, jego zabezpieczanie i alarmowanie w wypadku stwierdzenia nieprawidłowości lub zauważenia prób kradzieży. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przyczyną kradzieży było zarówno niewłaściwe zabezpieczenie parkingu umożliwiające wyprowadzenie samochodu w miejscu niewidocznym z budki strażnika, jak i nieprofesjonalne zachowanie strażnika, które umożliwiło sterroryzowanie go bronią.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyli kasacjami obaj pozwani.

Pozwana Spółka „T....” zarzuciła naruszenie prawa materialnego:

1. art. 471 k.c. przez błędną wykładnię na skutek przyjęcia, że „napad z bronią na osobę parkingowego nie był okolicznością zwalniającą prowadzącego parking strzeżony od naprawienia szkody będącej wynikiem kradzieży samochodu z parkingu a w konsekwencji uznanie, że napad rabunkowy nie jest okolicznością, za którą dłużnik nie ponosi odpowiedzialności”,

2. art. 837 k.c. przez jego pominięcie, który to przepis konkretyzuje, warunki wykonania obowiązków przez przechowawcę, określone w art. 835 k.c.

3. art. 355 k.c. w zw. z art. 472 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że:

a/ „zabezpieczenie parkingu strzeżonego w sposób zgodny z wymogami stawianymi przez właściwe urzędy i dodatkowo zabezpieczonego w sposób ogólnie przyjęty dla tego rodzaju parkingów, nie oznacza, że pozwana Spółka dołożyła wymaganej od niej należytej staranności”,

b/ „postawienie pozwanej Spółce zarzutu, że parkingowi pozwanego pracowali w systemie 24 godzinnym, i uznanie, mimo że postępowanie pozwanego było zgodne z obowiązującymi przepisami, iż stosując ten system nie dołożył on wymaganej od niego należytej staranności.”

Przytaczając wymienioną podstawę kasacji pozwana Spółka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie - o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach procesu.

Pozwany PZU zarzucił naruszenie prawa materialnego, polegające na:

1. błędnej wykładni art. 471 k.c. i art. 835 k.c., przez przyjęcie, „iż napad z bronią na osobę dozorującą parking nie jest okolicznością zwalniającą prowadzącego parking strzeżony od obowiązku naprawienia szkody będącej wynikiem kradzieży samochodu z tego parkingu, a w konsekwencji uznanie, że napad rabunkowy nie jest okolicznością, za którą prowadzący parking strzeżony nie ponosi odpowiedzialności,

2. niezastosowaniu art. 837 k.c., konkretyzującego określone w art. 835 k.c. „warunki wykonania obowiązków przez przechowawcę”,

3. błędnej wykładni art. 355 § 2 k.c. w zw. z art. 472 k.c. i w konsekwencji uznanie, że:

a/ „zabezpieczenie parkingu strzeżonego w sposób zgodny z wymogami stawianymi przez właściwe urzędy i dodatkowo zabezpieczonego w sposób ogólnie przyjęty dla tego rodzaju parkingów, nie oznacza, że prowadzący taki parking dołożył wymaganej od niego należytej staranności”,

b/ „nie dochowano należytej staranności w wykonaniu umowy przechowania, ponieważ osoby dozorujące parking strzeżony pracowały w systemie 24 godzinnym”.

Wskazując na powyższą podstawę kasacji pozwany PZU wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wyrok zaskarżony kasacjami wydany został 27 kwietnia 2004 r. i dlatego w sprawie mają zastosowanie przepisy dotyczące kasacji w brzmieniu i w numeracji obowiązującej przed dniem 6 lutego 2005 r. (art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98).

Pozwani zarzucili jedynie naruszenie prawa materialnego. W związku z tym Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku (art. 393<sup>11</sup> § 3 k.p.c., zob. również wyroki SN z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 18/97, OSNC 1997, nr 8, poz. 112 i z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128).

Zarzuty pozwanych, w istocie jednakowe w obu kasacjach, sprowadzają się do twierdzenia, że – wbrew ocenie Sądu Apelacyjnego - prowadzący parking zachował należytą staranność, a kradzież samochodu powoda jest następstwem okoliczności za które pozwana Spółka „T....” nie ponosi odpowiedzialności, jest bowiem następstwem napadu rabunkowego. Zarzuty te są nietrafne.

Sądy obu instancji przyjęły trafnie, że dla oceny stosunku prawnego wiążącego powoda z pozwaną Spółką „T....”, mają zastosowanie przepisy o umowie przechowania. Stosownie do art. 837 k.c. przechowawca powinien przechowywać rzecz w taki sposób, do jakiego się zobowiązał, a w braku umowy tym względzie, w taki sposób, jaki wynika z właściwości przechowywanej rzeczy i z okoliczności. Trzeba jednocześnie zauważyć, że dłużnik (tu przechowawca) obowiązany jest do zachowania należytej staranności, czyli ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, z tym że należytą staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (art. 355 § 1 i 2 k.c.). W związku z tym, dla oceny należytej staranności pozwanej Spółki „T.....” ma znaczenie to, że przedmiotowy parking był parkingiem strzeżonym, prowadzonym w ramach działalności gospodarczej przez wymienioną Spółkę.

Z okoliczności umożliwiających przedmiotową kradzież samochodu, wymienionych przez Sąd Apelacyjny, najistotniejsze znaczenie - bo umożliwiające sterroryzowanie strażnika, miało jego – nie związane z funkcjami strzeżenia -

wyjście z budki, w której miał urządzenie alarmujące i telefon. Świadczy to o nieprofesjonalnym zabezpieczeniu parkingu przez pozwaną Spółkę „T....”. Pozostałe okoliczności (brak widoczności całego parkingu z budki strażnika, jego przemęczenie po dwudziestoczęterogodzinnym okresie pracy, brak większej ilości strażników, których potrzeba wynikała z usytuowania parkingu), aczkolwiek również świadczą o braku należytej staranności Spółki, nie miały jednak bezpośredniego związku ze sterroryzowaniem strażnika, aczkolwiek, gdyby nie istniały, to mimo wyjścia strażnika z budki, mogłyby utrudnić wyprowadzenie samochodu z parkingu.

Mając powyższe na uwadze, trzeba uznać, że Sąd Apelacyjny przyjął trafnie, iż pozwana Spółka „T....” nie wykazała, by nienależyte wykonanie zobowiązania (nieskuteczne strzeżenie samochodu powoda) było następstwem okoliczności za które nie ponosi odpowiedzialności (art. 471 k.c.).

Okoliczność, że usytuowanie parkingu i sposób jego ogrodzenia zgodny był z wymaganiami odpowiednich przepisów, nie ma znaczenia dla oceny staranności przechowawcy.

Z powyższych przyczyn, podstawa obu kasacji w postaci naruszenia prawa materialnego, okazała się nieuzasadniona i dlatego Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku (art. 393<sup>12</sup> k.p.c. oraz art. 98 i 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 393<sup>19</sup> i art. 391 § 1 k.p.c.).